Wesele w Kanie Galilejskiej

„A dnia trzeciego było wesele. . . Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie!” – Ew. Jana 2:1,5.

1. – Jezus rozpoczął swą działalność w sposób szczególny i cudowny. Trzeciego dnia tygodnia, tzn. we wtorek, w który zazwyczaj zawierano małżeństwa, odbywały się gody weselne w Kanie Galilejskiej. Jak opisuje ewangelista, znalazł się na tym weselu nasz Pan. Jest to dzisiejsze Kefr-Kenna, położone 10 km od Nazaretu. Ponieważ z Kany pochodził Nataniel, dlatego niektórzy badacze są zdania, że to on zaprosił Jezusa i jego uczniów na weselne gody. Z pierwszego wiersza wynika, że matka Jezusa była tam już wcześniej, aby służyć pomocą w przygotowaniach do uroczystości;

„I była tam Matka Jezusa” – Jan 2:1.

„Jest to pierwszy i jakże przemiły cud”, tłumaczy Dostojewski – Braciom Karamazow – „gdy Chrystus nawiedza ludzką radość a nie ludzkie cierpienie”. Jakby chciał powiedzieć, nie lękajcie się, nie jestem wrogiem radości, bo trzeba umieć się radować i umieć cierpieć. A św. Paweł poszedł jeszcze dalej polecając zborowi w Filipii:

„Zawsze się radujcie”!

2. – Ewangelia opisuje szczegółowo ponad 40 cudów wykonanych przez Chrystusa. Nie możemy rozliczyć cudownej działalności Chrystusa w sposób szczegółowy, ponieważ wiele z tych cudów zostało zanotowane w sposób ogólny – Mat. 4:23, a wiele z tych cudów nie zostało w ogóle zanotowanych. *„Wieleć i innych cudów uczynił Jezus. . . , które nie są napisane w tych księgach”* – Jan 20:30. Cudem nazywamy wydarzenie nadnaturalne wykonane w sposób widoczny mocą Bożą. Chrystus między innymi przemienił wodę w wino, uciszył burzę na morzu (Mat 8:26). Chodził po falach morskich (Mat 14:24). Pięcioma chlebami i dwoma rybami nakarmił 5000 ludzi (Mat 14:16).

Jezus dokonywał cudów uzdrawiania. Przy sadzawce Owczej w Jerozolimie uzdrowił człowieka od 38 lat chorego na trąd (Jan 5:8). Przy sadzawce Syloe, przywrócił wzrok ślepemu od urodzenia (Jan 9:6). Uzdrawiał nawet na odległość, jak to miało miejsce w przypadku syna dworzanina z Kafarnaum (Jan 4:46). Jezus dokonywał nawet najcudowniejszego z cudów, wskrzeszając umarłych, udawadniając w ten sposób, że otrzymał od Boga władzę życia i śmierci! Przywrócił do życia córkę Jaira (Mat 9:25), wskrzesił młodzieńca z Naim (Łuk 7:12) oraz wskrzesił od czterech dni leżącego w grobie Łazarza (Jan 11:43).

3. Jezus wprost z pustyni, gdzie przebywał na modlitwie i kontemplacji Bożej woli, przybywa na wesele. Pierwszego cudu dokonuje na uczcie weselnej, albowiem celem Jego jest niesienie radości i szczęścia. Jezus chciał zaraz na wstępie oznajmić, że religia, którą przynosi na świat, nie jest religią ascezy i pustelnictwa, lecz naturalnej radości i wesela. Przecież to Bóg ustanowił prawo „poślubnych godów małżeńskich”. Zakon był o tyle sprawiedliwszy od dzisiejszych kodeksów, że przez cały rok pozwalał radować się nowożeńcom – cały rok dawał im czas na to, co dziś nazywa się „miodowym miesiącem”. Nowożeniec był zwolniony od uciążliwych świadczeń, a nawet od pójścia na wojnę, jeśli nie upłynął rok od zawarcia małżeństwa (5 Mojż. 24:5).

W Starym Testamencie małżeństwo było prywatną umową między rodzicami nowożeńców. Ojciec wybierał żonę dla syna, wykupując zgodę od ojca przyszłej synowej. Małżeństwo uważano za zawarte z chwilą opuszczenia przez narzeczoną rodzicielskiego domu i połączenia się z mężem (1 Mojż. 24:67).

Z jakimż wzruszeniem czytamy tą piękną i pełną romantyzmu historię Abrahama i Batuela oraz Izaaka i Rebeki, z jej pełnym wzruszenia oświadczeniem: „Pojadę”!. . . Obecnie możemy tylko podziwiać i zazdrościć tamtych czasów. Gdzie wśród współczesnych kobiet można by znaleźć taką, która nie widząc swego przyszłego męża wyraziłaby zgodę na propozycję małżeństwa? W tamtych czasach dość często taka praktyka była stosowana.

4. A więc *„trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej”* – Jan 2:1; *„Tenci początek cudów uczynił Jezus”* – Jan 2:11. Dlaczego w historii tego cudu wyeksponowany został ten „dzień trzeci”? Dlaczego i komu jest potrzebne to określenie czasowe *„dnia trzeciego”* oraz te sześć stągwi?

Sięgając do historii Izraela spotykamy podobne wyrażenia w wydarzeniu, gdy Mojżesz organizował naród i pod górą Synaj otrzymał Boskie prawo dekalogu z poleceniem: *„I niech będą gotowi na dzień trzeci. . . , albowiem dnia trzeciego zstąpi Pan”* – 2 Mojż. 19:10-11. A lud odpowiedział Mojżeszowi: *„Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy”!* – 1 Mojż. 19:6-8. Kościół Wieku Ewangelii również otrzymał podobne polecenie: *„Wszystko, co wam rzecze, uczyńcie”,* jeżeli chcecie, aby i w waszych dzbanach woda prawdy została zamieniona na wino wesela i radości! Już w pewnym sensie ten dzień trzeci wyjaśnia nam prorok Ozeasz 6:2: *„A dnia trzecie-*

go wzbudzi nas i żyć będziemy”. Również gdy handlarze zażądali znaku od Jezusa, jakie ma prawo przepędzać ich ze Świątyni, to Pan im powiedział: *„Rozwalcie ten kościół. . . , na dzień trzeci wystawię go”* – Jan 2:19.

Ten symboliczny „dzień trzeci” – według chronologii biblijnej, to dwa tysiące lat Wieku Ewangelii i rozpoczynające się Tysiąclecie królowania Chrystusa. Ten czas zetknięcia się dwóch epok Pismo Święte nazywa „Dziełem Żniwa”. Jak „dzieło żniwa” wieńczyło wiek żydowski, podobnie wieńczy wiek Ewangelii (Mat. 13:39; Obj. 14:15). W tej historii wesela w Kanie znajdujemy ten symboliczny wymiar czasu. Współcześni badacze Pisma Świętego twierdzą, że chronologia jest sprawą drugorzędną, ale co innego mówi Słowo Boże. Nawet „godzina” została uwzględniona w Boskim planie. Ten trzeci dzień według chronologii biblijnej rozpoczął się w 1874 roku. W tym czasie nastąpiło powtórne przyjście Chrystusa jako Króla i Oblubieńca, który rozpoczął przygotowania do skompletowania Oblubienicy na „Wesele Barankowe”.

Pan Bóg powiedział przez proroka Daniela: *„Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni”* – Dan. 12:12 (NP). Od jakiego czasu należy liczyć te dni? Prorok określił: *„A od tego czasu, którego odjęta będzie ofiara ustawiczna, a postawiona będzie obrzydliwość spustoszenia”* – Dan. 12:11. To sobór Nicejski definitywnie przekreślił okupową ofiarę Chrystusa w roku 539 + 1335 symbolicznych dni = 1874 rok. Potwierdza to apokaliptyczna wizja św. Jana: *„Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają”* – Obj. 14:13-14. Mówi też o tym św. Paweł w 2 Liście do Tesaloniczan 4:16.

5. *„Co ja mam z tobą, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja”* – Jan 2:4. W tamtych czasach określenie „niewiasto” było wyrazem szacunku. Tego samego określenia użył Jezus na krzyżu (Jan 19:26). W każdym razie określenie to jest zaprzeczeniem kultu „Matki Boskiej”, który powstał dopiero w V wieku w kościele rzymskokatolickim, a doprowadził aż do absurdów takich, jak „Matka Boska Internowana”.

Sens tej uwagi Jezusa był następujący – „oczywiście, brakuje wina – lecz cóż ja mam do tego, to nie moja sprawa. Czas czynienia tego rodzaju cudów jeszcze nie nadszedł. . . „. Jezus miał na myśli, że nie ma prawa rozmnażać wina radości i wesela, ponieważ jeszcze nie wykonał ofiary okupowej. Ta „godzina moja” – godzina zbawienia, to czas uwolnienia ludzkości od przykrych warunków i była ona zaprezentowana w zakonie Bożym w latach sabatowych i jubileuszach.

6. „Stągwie kamienne”. Apostoł Paweł powiedział: *„że mamy ten skarb w naczyniach glinianych”* – 2 Kor. 4:7. I bardzo często sięgamy po to stwierdzenie apostoła na usprawiedliwienie naszych błędów i naszej nicości. No właśnie, ale pamiętajmy – Bóg nas tak stworzył, że do zła nikt nas nie może zmusić – ani szatan, ani człowiek. Jesteśmy w pełni odpowiedzialni za te stągwie i zawartość tych stągwi. Woda jest symbolem Prawdy Słowa Bożego, a Prawda jest tylko jedna. Ta woda Prawdy w naszych dzbanach, zostanie zamieniona na wino – wiecznej radości i szczęścia, gdy udowodnimy Bogu naszą wierność i znajdziemy się na „Weselu Barankowym”.

7. *„Podobne jest Królestwo Niebieskie Królowi, który sprawił wesele Synowi swemu”* – Mat. 22:23. A więc kiedy nastąpi to wesele z Obj. 19:7-9? Nastąpi ono w czasie, gdy ostatni członek Kościoła Bożego wejdzie poza wtórą zasłonę, gdy Oblubienica Chrystusowa w zupełności przygotuje się na tą wspaniałą uroczystość, jaka ma się odbyć w niebiosach. Nastąpi to w pierwszej fazie armageddonu. Mamy tu wyeksponowany ciekawy szczegół tego radosnego wydarzenia „wesela Barankowego”. Potwierdza to św. ap. Paweł w 1 Tes. 4:17: *„Boć to wam powiadamy słowem Pańskim, że my, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego* (aż do czasu paruzji Chrystusa), *nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli”*. A więc jasno wynika z tego stwierdzenia apostoła, że zwycięzcy wieku Ewangelii nie muszą oczekiwać na zwycięzców czasu żniwa, oni wcześniej jako pierwsi staną się uczestnikami radości niebiańskiej.

Dzieło żniwa przeprowadza sam Chrystus z koroną na głowie i z sierpem w dłoni (Obj. 14:14). A ostatnim zadaniem Kościoła Bożego jest głoszenie poselstwa dla Syonu:

> *„O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje”* – Izaj. 52:7.

Nasz Pan zachował „dobre wino” dla uczestników wesela, jakie jest zaplanowane na trzeci tysiącletni dzień radosnej uczty. Kto chce być uczestnikiem tej uczty, musi wypełnić jeden jedyny warunek: *„Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie”.* Jeżeli nie napełniamy tych stągwi – naszych umysłów i serc, to staną się one puste. Więc umiłowani napełniajmy te stągwie wodą Słowa Bożego i właściwej interpretacji Jego praw i Jego Planu oraz odpowiedzmy: Wszystko, cokolwiek nam rzecze, uczynimy!. . .

Kaleta Stanisław
R-
„Straż”